



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 20 Marca 1916 r.

ORGAN NARODOWY!

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 79.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartalnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odnośnienie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Obwieszczenie.

W dopełnieniu rozporządzenia z d. 15 października 1915 r. zostaje dla obszaru General-Gubernatorstwa postanowione co następuje:

1. Niniejszym nakłada się sekwestr na znajdujące się na składach, poza leśnictwami, tartakami i korytami rzek:

a) nieobrobione, lub tylko piła, albo siekierą obrobione drzewo użytkowe z przeszłorocznego, lub dawniejszego porębu, którego zapas w pojedynczym lub w kilku, należących do jednego właściciela, razem wziętych składach, przenos 300 metrów kubicznych, lub 9,700 kubicznych stóp reńskich.

b) drzewo orzechowe (europejskie i nie-europejskie drzewo zamorskie bez względu na ilość drzewo jesionowe na ilość drzewo cellulozowe drzewo spławne płyty rozporowe

2. Wzbronione jest rozporządzać sekwestrowanym drzewem przez kupno, sprzedaż lub w inny sposób, przerabianie je, użytkowanie lub przenoszenie z jednego miejsca składowego na inne.

3. Do kupna zasekwestrowanego drzewa uprawniony jest tylko Wydział Surowców wojennych w Warszawie, (gnach Banku Państwa) lub pełnomocnicy tegoż.

4. Deklaracje mają być składane do dnia 1 kwietnia 1916 roku w Warszawie w Wydziale Surowców wojennych, w pozostałym zaś obszarze General-Gubernatorstwa u pp. Naczelników powiatów lub Prezydentów policji. Podstawą do deklaracji są zapasy posiadane w d. 1 marca 1916 roku. W deklaracji muszą być wymienione:

1. nazwisko, miejsce zamieszkania, ulica i numer domu deklarującego.
2. określenie gatunku ilości i miejsca składowego drzewa,
3. wymiary długości, szerokości i grubości drzewa,

W formularze do deklaracji można się zopatrzyć w Warszawie w Wydziale Surowców Wojennych, w pozostałym zaś obszarze General-Gubernatorstwa u pp. Naczelników Powiatu.

Wszelkie zapasy drzewa, które były już deklarowane, podlegają ponownemu obowiązkowi deklarowania. Wydane dotąd świadectwa zwolnienia od sekwestru zostają uznane za nieważne, starania o nowe należy zwracać do dn. 1 kwietnia do Wydziału Surowców Wojennych.

5. Od obowiązku deklarowania i od sekwestru jest wyłączone: drzewo które z ramienia zarządu nie ekologicznego przeszło na własność prywatną.

6. Umotywowane piśmienne podania o zwolnienie drzewa od sekwestru, w celu handlu niem, lub przerabiania, należy składać wraz z deklaracją lub później w Warszawie w Wydziale Surowców Wojennych, poza Warszawą zaś u pp. Naczelników Powiatu lub Prezydentów Policji.

7. Kto wykrocza przeciwko niniejszym przepisom lub do wykroczenia namawia albo pobudza; kto nie w porę lub niedostatecznie poda zgłoszenie, ten podlega karze więziennej do lat 5-ciu lub pieniężnej do 10,000 marek oddzielnie lub razem. Prócz tego, towar zostaje mu odebrany bez żadnego odszkodowania.

Warszawa, dnia 7-go marca 1916 r.
General-Gubernator
podp. von Beseler.

Antagonizm Polski i Rosji.

Znany historyk Stanisław Kutrzeba wydał we Lwowie broszurę pod tytułem „Przeciwnictwa i źródła polskiej i rosyjskiej kultury”.

Można się z wielu wywodami autora nie zgadzać—zresztą celem niniejszego artykułu nie jest ocena krytyczna—w każdym bądź razie książka powyższa zasługuje, by z treścią jej zaznajomić szerszy ogół naszego społeczeństwa.

Przedewszystkiem autor, stwierdzając, że powody przeciwnictw Polski i Rosji niejednokrotnie były niegdyś i niejednokrotnie są do dziś, przystępuje do rozpatrzenia antagonizmu państwowego. Ten ostatni istniał od chwili, kiedy Rzeczpospolita przestała istnieć jako samodzielna jednostka państwowa.

Już w XIII wieku Litwa rozpoczęła silną ekspansję na Wschód i zagarnęła pod swe wpływy, lub bezpośrednio panowanie szereg księstw ruskich, aż po Moskwę na północy-wschód i księstwa siewierskie i czernichowskie na południe.

Moskwa jęczała wówczas pod jarzmem tatarskim, wskutek czego nie była w stanie oprzeć się zaborczości litwinów. Dopiero w końcu XV wieku, uwolniony się od tatarów, Moskwa poczęła zbrojnie odbierać od Litwy, złączonej już wówczas unją osobistą z Polską, zabrane jej ziemie.

Utrata znacznej części krajów ruskich przyczyniła się do zawarcia ściślejszej unii między Polską i Litwą (w Lublinie 1569 r.). Odtąd utrzymanie granic obu państw było wspólną troską. Zaczęły się wkrótce zwycięskie boje Stefana Batorego, który nowe granice zakreślił, aż pod Psków sięgające.

W roku 1618 zawarto pokój, który na jakiś czas położył kres walkom dwóch państw. Wkrótce atoli Moskwa, korzystając z najazdu szwedów na Polskę, zajęła znaczną część prowincji granicznych. Osłabiona Rzeczpospolita zawarła z Moskwą w roku 1667 niezbyt korzystny pokój, na mocy którego ziemie smoleńska i siewiero-czernichowska, oraz znaczne przestrzenie wzdłuż Dniepru, oddane zostały od Polski.

Antagonizm państwowy Polski i Rosji skończył się trzema rozbiorami Rzeczypospolitej (1772, 1793 i 1795 r.).

Przechodząc do kwestii narodowościowej, Kutrzeba stwierdza, że Polska ze względu na większą siłę intelektualną i materialną, stanowiła i stanowi poważny żywioł kulturalny na ziemiach litewskich i ruskich. To było właśnie przyczyną prześladowań i ograniczeń, polaków, zamieszkałych w tych krajach.

Właściwa kwestja narodowościowa wynika faktycznie dopiero z chwilą utworzenia Królestwa Kongresowego. Na pytanie, czy naród polski może żyć i rozwijać się spokojnie pod władzą carów rosyjskich, historia wieku XIX odpowiedziała przecząco.

Już po piętnastu latach okazało się, że Królestwo Polskie i Cesarstwo Rosyjskie to para niedobrana, skutkiem czego przyszło do rewolucji 1830/31 r. Po zgnieceniu rewolucji zniesiono konstytucję, a z czasem poczęto odbierać i resztki pozostałych praw i swobód.

Podjął jeszcze próbę pogodzenia obu narodów margrabia Wielopolski, uzyskując dla Polski samorząd, społeczeństwo odrzuciło go jednakże i odpowiedziało powstaniem 1863 r. Po pow-

staniu rozpoczął się okres niebywałego prześladowania i rusyfikacji, który potęgował się z każdym rokiem, aż do wybuchu rewolucji 1905 r., kiedy to Mikołaj II zmuszony był podpisać edykt konstytucyjny. Atoli już w roku 1907 rozpoczyna się znowu ograniczanie praw polaków: zmniejszanie ilości posłów, balansowanie projektem pseudo-samorządu, przetrucanie z izby do izby, skup koleji wiedeńskiej i rugowanie urzędników-polaków, wreszcie — korona wszystkich sympatii wszechsłowiańskich—wydarzenie Królestwu Chełmszczyzny.

Kutrzeba jest zdania, że antagonizm narodowościowy, ujaskrawiany stale w prześladowaniu i chęci rusyfikowania polaków, posiadał źródło w obawie, że ziemie polskie mogłyby się stać „zaczątkiem grupowania słowiańszczyzny zachodniej, katolickiej, przeciw Rosji i że polacy dążyli do odebrania ziem historycznie polskich dawnej Litwy”.

„Nie można pominąć tego — pisze ceniony historyk — iż zwrócenie Polsce praw usunęłoby z niej całą, tak liczną, biurokrację, doskonale wyposażoną; ta więc biurokracja w swoim stanowczym interesie zawsze przeciw temu pogodzeniu musiała się zwracać”.

Prócz tego Kutrzeba widzi dużą trudność w możliwości ułożenia się stosunków polsko-rosyjskich w antagonizmie kultury polskiej i rosyjskiej, z których jedną przyjęto nazywać kulturą Zachodu, drugą zaś Wschodu. Różnice widzi w czterech dziedzinach kulturalnego życia Rosji i Polski: w religii, prawie, charakterze i obyczajach.

Pomijając pewne różnice dogmatyczne, autor uważa, że istota obu religii, jako religii *odkupienia*, jest ta sama, jednakże stwierdza, iż „odmienność religij jest najgłębszym elementem antagonizmu”.

Jakież tego przyczyną? Przedewszystkiem kościół prawosławny i narodowość złączyły się ze sobą w jedno. Kościół ten „nie potrzebuje dla siebie organizacji państwowej czy władzy... Wystarczają mu synody kościelne dla spraw wiary i obyczaju kościelnego, wystarcza tyle wolności i samodzielności dla niego, co potrzeba dla utrzymania kultu i obyczaju”.

„Państwo przeważa nad kościołem”.

Autor uważa, że stosunek kościoła katolickiego do państwa świeckiego jest zgoła odmienny. Kościół ten dla urzeczywistnienia swych celów musi mieć władzę. I władzę tę „kościół katolicki wykształcił, umocnił, stworzył organizację monarchiczną, z Papieżem — za pomocą Chrystusa na ziemi, jako głową”.

Kościół katolicki uwzględnił przemiany życia—w miarę ewolucji życia, sam ewolucji podlega.

Kościół taki nie neguje państwa, lecz dąży—w epoce najsilniejszego rozwoju—do podporządkowywania sobie państwa, a przynajmniej—w innych epokach, jak i dziś także—do zapewnienia sobie szerokiej swobód i wolności, szerokiego immunitetu od władzy państwowej”.

Wskutek takiego stosunku, państwa dążyły do wyzwolenia się od podporządkowywania się kościołowi i ostatecznie wszystkie, jakkolwiek z różnymi odcieniami, stanęły na gruncie tolerancji religijnej. Jednym z pierwszych państw, które tę zasadę, jako prawo, już w wieku XVI przyjęło, była Polska.

Kościół prawosławny nigdy tolerancyjnym nie był i nie będzie. Wyobraźmy sobie teraz, ile kosztowa-

wać musiało Mikołaja II ogłoszenie pod przymusem aktu tolerancyjnego.

Rozpatrując przeciwnictwa kultury prawnej, Kutrzeba dochodzi do wniosku, że Polska narówni z Zachodem wprowadzała u siebie swobody konstytucyjne, jakkolwiek pierwotkowo były one udziałem tylko pewnych klas, tymczasem władcy Rosji rzadzili tylko surowością, przemocą i gwałtem. I nic dziwnego: od hanów tatarskich, pod których jarzmem dwa wieki trwali, uczyli się sztuki państwowej, a uczyli się i tego „że władca—to pan wszechwładny, któremu nikt nie bierze, do ziemi, pokłony”.

Polak, wolności wielkiej czciciel, nigdy nie zrozumie tych, którzy przed władzą w prochu korzyść się nie wahają.

Pomimo tutaj rozpatrzenia różnic charakteru między obydwoimi—jak temperament, zapał, wrażliwość u polaków, lub tak zwana „szeroka natura” u rosjan i przejdę do rozpatrzenia różnic kultury obyczajowej.

Szkolą dzisiejszych obyczajów było rycerstwo średniowieczne, którego głównymi dodatnimi cechami były: opieka nad słabymi i ubogimi, wysokie pojęcie honoru, oraz cześć dla kobiet.

Rycerz średniowieczny, groźny dla wroga, dopóki ten nie jest pokonany, lecz dla pokonanego nie wolno mu być ani wrogiem, ani okrutnym. Jest on opiekunem wdów i sierot. Honor nie pozwala mu dopuścić się zdrady, jest to najcenniejszy dla niego klejnot, którego do utraty życia bronić powinien.

Na tych wzorach średniowiecza kształtowały się obyczaje ludów Zachodu, takim przykładem i wzorem dla polaków był między innymi, sławny rycerz bez skazy — Zawisza Czarny.

Minęły czasy rycerskie — ale kodęks rycerski wsiąkł w krew potomków bohaterów średniowiecza.

Obyczaj polski — to obyczaj szlachecki, który zbiegiem czasu dostosowywał się do warunków. wraz z rozszerzaniem się ognisk oświaty i kultury, stał się właściwym wszystkim warstwom narodu. Dziś jeszcze często, w znaczeniu porównawczym, mówi się o rycerskości polaków.

Rosja rycerzy średniowiecza nie znała. Dla niej wzorem były plemiona tatarskie, których cechami były: chytryść, dworactwo, okrucieństwo, przemoc, służalczość płaszczenie się przed władcami, uwielbianymi za ich grozę. Tatar pojęcia o honorze nie miał.

Nic dziwnego, że wzorując się na takich przykładach, Rosja przejęła te barbarzyńskie obyczaje i do dziś otrząsnąć się z nich nie może. Rozumie się, że istnieją kolosalne różnice między obyczajami chłopca rosyjskiego, a inteligentem oficerem. „Nie zrozumie polak typów Dostojewskiego, czy Gorkiego bośniaków — pisze Kutrzeba — wzytuch z pojęć honoru czy raczej nie wiedzących, co to takiego honor; nie spotkać takich typów na Zachodzie, czy w Polsce”.

W uwagach końcowych uczony historyk zaznacza, że różnica kultur Polski i Rosji, to jeden z głównych powodów w antagonizmie, szczególnie od roku 1831. W końcu zadaje sobie pytanie, czy przez wzajemne stosunki w XIX stuleciu nie oddziaływały te kultury na siebie? — i tak odpowiada:

„Historyk musi powiedzieć, że nie; nie można jednak powiedzieć, by wpływy wzajemne w polsko-rosyjskich stosunkach były silne. Lecz były i są”.

Do wyrównania przeciwnictw kulturalnych bardzo daleko. Trzeba pamiętać,

że z obu stron chodzi tu o miliony ludzi, a na to by je przerobić—trzeba stuleci.

Tyle Kutrzeba. Dodać należy, że oprócz przeciwieństwa natury politycznej, o którym wspomina,—przeciwieństwa, zasadzającego się na obawie ze strony Rosji, że Polska może dążyć do stworzenia państwa odrębnego, zwróconego przeciw Rosji, że może rościć pretensje historyczne do Litwy i Rusi, istnieją jeszcze dwie przyczyny, będące rdzeniem antagonizmu Polski do Rosji.

Pierwsza — to że Polska nigdy nie zapomni Rosji, iż zawdzięczając jej podstępnej, chytrej, nieprzebierającej w środkach, polityce utraciła swą niepodległość; nie zapomni jej krzywoprzysięstwa w niedotrzymaniu traktatów, umów i zobowiązań, a druga — to przeszło stuletnie przesładowanie nie tylko czynu i słowa, lecz nawet ducha i myśli narodowej.

Polska nie może zapomnieć Paskiewicza i Murawjewa, nie może zapomnieć kości tysięcy męczenników, pędzonych na Sybir, nie może zapomnieć szubienic, knutów i wilgotnych kazamat, gdzie gnili najłepszy synowie Ojczyzny, nie może zapomnieć bólu bezgranicznego tysięcy matek, wdów i sierot, oplakujących zakatowanych swych synów, mężów i ojców.

Niemysdziszejsza zemścić się musi i kamieniem zaciąży na sumieniach oprawców!... G.

Kronika polityczna.

W sprawie zatopienia „Tubancji”.

BERLIN, 19 marca. Urzędownie donoszą: W sprawie urzędowego obwieszczenia holenderskiego departamentu marynarki o zatopieniu parowca „Tubancja” należy stwierdzić, że według zaprzysiężonych zeznań pierwszego oficera, czwartego oficera i posterunku obserwacyjnego parowca, widziano ślad drogi torpedy. Wskutek tego zostało stwierdzone, że niemiecka łódź podwodna nie wchodzi w rachubę, ponieważ miejsce, na którym wydarzył się wypadek z „Tubancją”, oddalone jest mniej, aniżeli 30 mil morskich od wybrzeża holenderskiego, leży zatem w obrębie terenu, który na mocy zawiadomienia z 4 lutego 1915 roku nie jest zagrożony dla żeglugi. Należy również oświadczyć, że żadne miny niemieckie nie zostały tam zatopione.

Wbrew konwencji.

WIEN, 19 marca. 18 marca przed południem, nieprzyjacielska łódź podwodna torpedowała okręt szpitalny austriackiego Czerwonego Krzyża „Elektra”, znajdujący się w drodze z północnego Adriatyku do południowej Dalmacji. Okręt został omdlony na mieliźnie. Jeden marynarz zatonął, dwie pielęgniarki zostały ciężko ranne. „Elektra”, jako okręt szpitalny, był zaopatrzony w przepisane dla tego rodzaju okrętów znaki, zdawa widoczne.

Ze Stowarzyszenia Techników.

Sprawozdanie, odczytane na ogólnym rocznym zebraniu Stow. Techników w dniu 17 marca 1915 r., z działalności i rozwoju: Taniej kuchni, Taniej piekarni, Taniej herbacjarni, Składowi żywnościowej i Kapieli ludowych.

Tania kuchnia Stow. Techników.

Gdy skutkiem wybuchu wojny przemyśl łódzki został zachwiany i nawet wielkie warsztaty pracy stopniowo milknąć zaczęły, członkowie Stow. Techników, którzy byli i egzystencja ściśle z łódzkim przemysłem była związana, poczuli częściowo szukać gdzieś innej pracy i Łódź opuścili, częściowo zaś dostosowali się do wytworzonych przez wojnę warunków, i choć w zmniejszonych ramach pracę zwykłą prowadzili, pozostając w Łodzi.

Stan ten, rzecz prosta, odbił się dotkliwie na losach i życiu wewnętrznym Stow. Techników, w którego obrębie zeskądowaną była znaczna większość łódzkich Techników, i zaznaczył się znacznym zmniejszeniem ilości członków, a co za tym idzie, i zmniejszeniem dochodów Stowarzystwa. Z 250 członków, jakich Stow. liczyło przed wojną, już we wrześniu 1914 r. pozostało tylko 119.

Dalszy bieg wypadków sprawił, że przemysłowe życie Łodzi zamiarło i wszyscy prawie członkowie Stow. Techników od zwykłych swych zajęć oderwani zostali. Nie mogąc pracować w swym zawodzie, większość Techników poprosiła o przyjęcie udziału w pracach K. C. i w jego sekcjach, jednocześnie w łonie Stow. Techników, z inicjatywą prezesa p. E. Wagnera, poproszono radzić nad niesieniem, w miarę środków i możliwości, skutecznej pomocy towarzyszącemu codziennej, tak niedawno przerwanej pracy, zaczęto szukać sposobów do

Separatystyczne dążenia gospodarczo-polityczne Węgier.

BUDAPESZT, 18 marca. „Vossische Zeitung” donosi: Dyrekcja węgierskiego związku przemysłowego zajmowała się pod przewodnictwem radcy tajnego Matlekwicza umową celną i handlową, mającą być zawartą z Austrią. Zastępca dyrektora Soltesz, oświadczył w swym wniosku, że związek, pomny swego starego programu, żąda w interesie wzmocnienia i skutecznego poparcia węgierskiego gospodarstwa narodowego, zwłaszcza przemysłu, urzędzenia samodzielnego obszaru celnego (a więc oddzielenia od wspólności celnej austro-węgierskiej).

Związek wzywa rząd węgierski, ażeby przy rozprawach nad umową z Austrią wystąpił za urzędowym stanowiskiem szeregu wymagań, dotyczących komunikacji i sprawy celnego. W końcu żądano usunięcia nadużyć przeciwko ochronie prawa własności przemysłowej, a także dalszego rozwoju samodzielnosci Węgier. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Pożar szpitala.

BUDAPESZT, 17-go marca. Jak donosi „Az Est” z Konstantynopola, wczoraj o godzinie 2 po południu padł ofiarą pożaru tamtejszy szpital węgierskiego Czerwonego Krzyża. W szpitalu znajdowało się 352 przeważnie ciężko rannych żołnierzy. Między chorymi powstała panika. Udało się jednak służbie umieścić wszystkich chorych w ogrodzie szpitalnym.

Nowe okręgi wojenne.

BAZYLEJA. „Baseler Nachr.” donoszą, że okręgi portowe Archangielska i pewne części morza Białego zostały ogłoszone jako okręgi wojenne.

Wzmocniony stan oblężenia na Kaukazie.

STOKHOLM, 19 marca. Wobec wydarzeń w Baku w całym okręgu kaukaskim zaprowadzony został wzmocniony stan oblężenia. Komunikacja telefoniczna jest przerwana, zaś telegraficzna i pocztowa podlega surowej cenzurze. Wobec tego Petersburg nie posiada żadnych wieści o stanie rzeczy na Kaukazie. Dziennikom zabroniono drukować wiadomości, otrzymywane drogą prywatną i tylko doniesienia agencji są dozwolone. Wielki książę ma prawo życia i śmierci nad cywilną ludnością. Zamiast sądów państwowych, działa wyłącznie tylko sąd polowy.

Fortyfikacja granicy fińskiej.

STOKHOLM, 18 marca. „Stockholms Tidningen” donosi z Haparandy: „Granica fińska fortyfikowana jest zwłaszcza pod Torneo aż do wybrzeża gęstymi zasiekami drucianymi, jakoby celem zaostrzenia kontroli pasportowej. Nawet konie przewożone z fińskich miejscowości pogranicznych do Haparandy, muszą być zaopatrywane w specjalne pasporty.

ulżenia choć w części ciężkiej doli robotników fabrycznych, którzy wobec zamknięcia fabryk znaleźli się w rozpaczliwym położeniu.

Owoce narad i debat było otwarcie, w dniu 26 października 1914 r., *taniej kuchni ludowej* w lokalu stołowni fabrycznej Fr. Ramischa, Ewangelicka 19, łaskawie nam przez Zarząd wspomnianej firmy użyczonym.

Rozpoczęte szczupłymi środkami, zebranych z dobrowolnych składek członków Stowarzyszenia, którzy opodatkowali się sami na ten cel i zaznaczyć należy, że wszyscy obecni w Łodzi członkowie Stow. z małymi jedynie wyjątkami do placenia wspomnianych składek się zobowiązali.

Chętnych do pracy w tym zakresie znalazło się wielu, niezwłocznie więc ugrupowano Zarząd, Komisję zakupową, administracyjną i gospodarczą, a ludzie dobrej woli, nawet z pośród osób stojących po za Stowarzyszeniem, poproszili o podanie ręki Technikom w ich zamierzeniach.

Pracę w kuchni rozpoczęto od wydawania niewielkiej liczby, bo 50 obiadów dziennie, zapotrzebowanie jednak stale wzrastało, trzeba więc było ilość wydawanych obiadów zwiększać i już w grudniu wydawano przeciętnie około 350 obiadów dziennie.

Należało więc pomyśleć o obszerniejszym pomieszczeniu, znaleziono odpowiedni lokal w Zródliakach i w dniu 19 grudnia 1914 r. rozpoczęto tamże wydawanie obiadów, jednocześnie kuchnię w fabryce Fr. Ramischa zwiniono.

Do składu pierwszego zarządu należeli następujący koledzy: E. Wagner, K. Stebelski, E. Neumark, S. Dietrich, Z. Fiedler, J. Nowosielski, S. Popielawski, G. Swierczewski i K. Załeski.

Nie mało trudu poświęcił Kuchni drzy jej otwarciu p. Winnicki, który nie

Uniwersytet warszawski na stałe w Rostowie.

PETERSBURG, 19 marca. (Przez Stokholm). „Russkoje Słowo” donosi, że na podstawie opinii delegowanego specjalnie do Rostowa nad Donem wice-dyrektora departamentu ministerjum oświaty, Palenka, ewakuowany do tego miasta uniwersytet warszawski pozostanie już na stałe w Rostowie.

Pożyczka grecka i warunki francuskie.

LUGANO, 19-go marca. Sprawozdawca ateński „Corriere della Sera” donosi, że rokowania grecko-francuskie co do pożyczki 150 milionów franków rozbiły się o warunki Francji, ażeby Grecja powołała znów instruktorów francuskich dla swojej armii. Rząd grecki, pisze ów sprawozdawca, będzie więc musiał żądać nowych podatków od izby, a jeżeli izba odmówi, powołać na miejsce gabinetu Skuludisa ministerjum Zaimisa z poleceniem zaciągnięcia pożyczki u czwórcporozumienia „za wszelką cenę”, a w takim razie „droga dla Venizelosa byłaby uproszczona”.

Nowy minister wojny.

Agencja Havasa podaje o nowym ministrze wojny (już czwartym od początku toczącej się wojny) następujące wiadomości:

Generał Rogues urodził się 28 grudnia 1856 r. w Marsaillan. Ukończywszy szkołę politechniczną, został mianowany w r. 1878 porucznikiem inżynierii wojskowej. Jako szef batalionu brał udział w ekspedycji do Dahomeju. W r. 1901 został pułkownikiem i inżynierem robót publicznych w Madagaskarze, w 1906 generałem brygady i dyrektorem oddziału inżynierii w ministerjum, w r. 1909 szefem dywizji, w r. 1910 inspektorem lotnictwa wojskowego, w r. 1913 komendantem 7 dywizji piechoty, 6 stycznia 1915 r. komendantem I armii. 11 stycznia 1916 r. otrzymał wielki krzyż legii honorowej.

Nowy minister wojny nie odgrywał dotychczas żadnej roli politycznej. Jest on przedewszystkiem fachowcem. Nie wiadomo, czy spodziewają się po nim większej uległości względem parlamentu, czy też zwyciężyła z jego wyborem partja wojskowa i czy w takim razie dowódca naczelny, którego podwładnym był dotychczas generał Rogues, będzie mógł być uważany jako właściwy minister wojny.

Obwieszczenie.

Powołując się na moje rozporządzenie z dnia 12-go stycznia r. b. najszerszym obwieszczeniem, że podatek patentowy ściągany będzie od poniedziałku, dnia 20-go marca, do soboty, dnia 25-go marca r. b. od osób obowiązanych do placenia podatków, zamieszkałych przy ulicy *Długiej*.

Łódź, dnia 17-go marca 1916 r.
Cesarstwo Niemiecki Prezydent Policji v. Oppen.

tylko własną pracą, ale i materialnie, deklarując na ten cel rb. 100 miesięcznie i oddając lokal na biuro w swoim kantorze i pomieszczenie dla koni w swej stajni, dopomógł skutecznie do rozwoju Taniej kuchni.

W Zródliakach miano do dyspozycji lokal obszerny z 17 kotłami na 600 porcji każdy, można więc było pracę na szeroką skalę rozwinąć. Rozpoczęto więc gotować w jednym z początku kotła, od 8 lutego — z 3, a 7 marca, gdy otrzymano większy zasiek piekący rb. 5,857, (na który złożył się dar Elektrowni z inicjatywą dyr. S. Pindisena rb. 4,000, 150 rb. od kol. elek. miejskich, rb. 332 od Sekcji opał K. O., zebrane pieniądze w reżeni rb. 68 kop. 18, od szpitala dla zakaźnych rb. 72 kop. 60) gotowano w 5-ciu kotłach, a więc wydawano z górą 4,500 obiadów dziennie.

Ilość obiadów podlegała jednak zmianom z powodu otwarcia kuchni robotniczych w okolicznych fabrykach i dopiero w końcu roku sprawozdawczego ustaliła się do 2,500 dziennie. Obiady sprzedawano po 8 kop. lub rozdawano bezpłatnie. Koszt własny jednego obiadu wynosił przeciętnie 3,65 kop. Po zatem w ciągu roku Tania kuchnia korzystała z zapomogi od Komitetu Taniej kuchni rb. 5,915 od Kom. Obywatelskiego - 2,000

rb 7,215
Od listopada z zapemogi Komitetu poznańskiego w sumie rb. 1,500 miesięcznie i wówczas miała możliwość dodawania do obiadów chleba, nie podnosząc ceny porcji.

Od chwili rozpoczęcia działania kuchni t. j. od 26/X 1914 r. do 1 stycznia bieżącego roku wydano obiadów 944,552 w tym bezpłatnych 27,304.

Rzecz zrozumiała, że pierwotnie wybrany Zarząd, wobec rozrostu instytucji,

Obwieszczenie.

Miejscowa Cesarstwo-Niemiecka Kasa pod Royjną, Spacerowa Nr. 14 i przyjmuje zapisy na 4-ą niemiecką pożyczkę państwową.

Cena pożyczki wynosi:
za 4 1/2% asygnacje skarbowe po 95 marek
• 5% pożyczkę państwową przy żądaniu sztuk 98,50
• 5% pożyczkę państwową przy wniesieniu do księgi dłużników państwowych po 98,30

Szczegółowe warunki zapisów na pożyczkę są do przejrzania w kasie polowej. Zapisywać się jednak można na każdą sumę dzielącą się przez 1000. Zapisujący się mogą, począwszy od 31 marca r. b., w każdym czasie wpłacać przydzielone im całkowite sumy.

Obowiązani oni są zapłacić:
30% od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 18. 4. r. b.,
20% od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 24. 5. r. b.,
25% od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 23. 6. r. b.,
25% od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 20. 7. r. b.

Również zapisy do 1000 marek nie potrzebują być do 1-go terminu wpłat całkowicie wniesione.

Łódź, 3-go marca 1916 r.
Cesarstwo-Niemiecki Prezydent Policji von Oppen.
Rozporządzenie policyjne.

Zmieniając swoje rozporządzenie policyjne dotyczące cen maksymalnych z dnia 1-go lutego 1916 r., ustanawiam oznaczoną pod § 1 cyfra IV tegoż rozporządzenia cenę na maseł jak następuje:

§ 1.
masło osekowe (kuchenne) za funt polski 2,10 m. = 1.40 rb.
masło deserowe (śmietankowe) za funt polski 3,00 m. = 2,00 rb.
§ 2.
§ 2, 3 i 5 rozporządzenia z dnia 1-go lutego 1916 r. zachowują odpowiednie zastosowanie.

§ 3.
Niniejsze rozporządzenie otrzymuje natychmiast moc.
Łódź, dnia 19 marca 1916 r.
Cesarstwo-Niemiecki Prezydent Policji v. Oppen.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Otwarcie sądu apelacyjnego.
W sobotę w pałacu Paca odbyło się otwarcie Wydziału Apelacyjnego przy Sądzie Okręgowym dla sądów Gminnych i Pokoju Okręgu I miasta stołecznego Warszawy, stanowiącego najwyższą i ostateczną instancję w Organizacji Sądów

musiał być zwiększony, zaproszono więc cały szereg kolegów, jak również i osoby stojące po za Stow., aby pracą swą kuchni poświęcili, więc po za prezesem p. E. Wagnerem i pp. Dietrichem, Stebelskim i W. Hirschbergiem, którzy w dalszym ciągu instytucją kierowali, powołano specjalną komisję zakupową (w skład której z pośród członków weszli pp. K. Załeski, J. Nowosielski, E. Neumark, W. Tytmowski, B. Benedek i E. Taleri z osób po za Stow. pp. Hermans, Pruski, Szeffer, Klimczak i S.)—wprowadzono dyżury pracy rozdawnictwa, (w których wzięli udział: z członków pp. Fr. Hirschberg, K. Bajer, W. Wyczyński, St. Popielawski, J. Ulejski i z niez członków, J. Dębicki i J. Kolasiński).

Kasą byli zajęci pp. członkowie, K. Stebelski, Fr. Hirschberg, L. Tochterman, B. Cissowski, St. Przeździecki, A. Goldsobel, Gabler, St. Popielawski, Hoffmann, Feliks i nie członkowie pp. K. Kraft, J. Rzejak, J. Eckart i Kosiński. Gospodarzami byli pp. członkowie St. Dietrich, J. Piaskowski, J. Ulejski, Fiedler, S. Krupński i nie członkowie Nowicki i Pakulski. Obowiązki gospodyni spełniały w różnym czasie panie Stebelska, Begalowa, Odechowska, Ulejska, Dr. Marzowa, W. Wagnerówna, H. Wagnerówna, J. Leinwelterówna, L. Gajewiczówna, J. Kosakowska, Z. Koźmińska, Z. Pelczanka, St. Pelczanka, Zasacka, Fiedlerowa, Zawadzka, Klichowiczowa, Rinowówna, Stodolnikiewiczówna, Olszawska, H. Meylertówna, Z. Wełówna, Z. Kłokoćka, M. Kłokoćka, Pakalska, Z. Nakielska, H. Wełówna i K. Brinkenhofówna. Zaznaczyć należy, że wiele z wyliczonych pań i panien do chwili obecnej t. j. przez 1 i pół blisko roku, uciążliwe te zajęcia spełnia.

(D. c. n.)

Okupacyjnych, reprezentowanych przez prawników polskich.

Pierwsze posiedzenie odbyło się w sali dawniejszego II Wydziału Karnego. Punktualnie o godz. 10-iej na sali zjawili się komitet wyrokujący, złożony z Sędziego przewodniczącego, Ludwika Marczewskiego i Sędziów-Asesorów, Wacława Pełpowskiego i Antoniego Neymana.

Prezes Marczewski w przemówieniu swem zaznaczył, że „Sąd zdaje sobie sprawę z wielkich trudności, jakie go czekają, lecz jest głęboko przekonany, że gdy prawnicy polscy swoją wiedzą i doświadczeniem pomogą Sądowi w wypełnianiu najszlachetniejszego zadania wymiaru sprawiedliwości, wszystkie trudności zostaną usunięte“.

Następnie Sąd przystąpił do rozpoznania spraw; na wokandyje było 14 spraw, z których 11 osądzono. Pióro trzymał sekretarz, Edward Pokrzewiński. W charakterze pełnomocników stron występowali adwokaci przysięgli: Tykociner, Bogucki, Bruner, Sliwowski Kroński, Konitz, Henryk Kohn i in.

Rekwizycja żywnościowa.

Zarządzona rekwizycja szeregu produktów spożywczych, mająca na widoku wydobycie istniejących w Warszawie zapasów, ukrytych w celach spekulacyjnych i sprzedaż ich za pośrednictwem sekcji żywnościowej według taksy, ma dążyć do równomiernego podziału artykułów pierwszej potrzeby.

System sprzedaży ma być po przeprowadzeniu rekwizycji oparty na nowych zasadach kartkowych, ponieważ sprzedaż wielu produktów na podstawie zaświadczeń rządów domów najzupełniej mija się z celem, gdyż nie usuwa możliwości nadużyć i nie pozwala prowadzić kontroli.

System ten ma być wobec tego zniesiony. Natomiast będą zaprowadzone książeczki żywnościowe, które za pośrednictwem rządów domów będzie otrzymywała każda rodzina. W książeczce będą kupony, dające prawo nabycia produktów pierwszej potrzeby z warunkiem oddania kuponu przy nabywaniu danego towaru.

Kupony te, wydane na różnego rodzaju produkty, będą stanowiły kontrolę sumienności kupców. Sprzedaż bowiem towarów spożywczych nie może się ograniczać na sklepach miejskich i kooperatywach; konieczne jest współdziałanie sklepów prywatnych. Oóż sklepy prywatne będą otrzymywały zarekwirowane towary w ograniczonej ilości do sprzedaży wyłącznie za kartkami z książeczek.

Następna partija sklep otrzyma dopiero po przedstawieniu pomienionych kartek (kuponów). Za sprzedaż po cenach wyższych właściciel sklepu będzie pozbawiony prawa otrzymywania nadal towarów.

Wykroczenia przeciw zdrowotności.

Wydział prawny zarządu miejskiego wydał opinię, że za wykroczenia sanitarne, w mieszaniach lokatorów odpowiadać winien właściciel nieruchomości.

Kurs symboliki astralnej.

Redaktor „Myśli Niepodległej“ p. Andrzej Niemojewski uzyskał pozwolenie władz na urządzenie cyklu, obejmującego 420 wykładów „kursu symboliki astralnej“.

Kursy dla przewodników.

Sekcja miłośników Warszawy Tow. krajoznawczego urządza kursy dla przewodników po Warszawie. Brak przewodników, znających dokładnie miasto pod względem historycznym, daje się odczuwać wobec zwiększonej frekwencji wycieczek i zainteresowania się zwiedzaniemabytków budowlanych.

Konkurs na nowelę.

Redakcja tygodnika „Echo Pragi“ ogłosiła konkurs na napisanie noweli, której treść ma być osnuta na ile życia Pragi w czasach obecnych lub w przeszłości. Nagrody będą trzy: 75 rub., 50 rub. i 40 rub.

Termin nadsyłania prac upływa z d. 20 kwietnia r. b.

Z Cząstochowy.

Ponieważ w ostatnich czasach liczba ślubów na żyd. cmentarzach zwiększyła się, a to w celu uchronienia ludności od chorób zakaźnych, przeto rabinat wspólnie z gminą żydowską, jak również niektóre instytucje społeczne, wydały odezwę treści następującej: „Zajmujemy bardzo, iż powyższej wymieniane śluby na cment. żyd. miały miejsce u nas w mieście, donosimy ogółowi, iż rabinat, ani też przedstawiciele Gminy żydowskiej nic o powyższym nie wiedzieli, dowiedzieli się bowiem po fakcie dokonanych“.

Jest to najgłośniejszą przyczyną, iż nie mogliśmy przeszkodzić temu“.

dobnym środkiem, wprowadzającym w błąd ciemne masy.

Jędrzejów.

Na podstawie upoważnienia naczelnej komendy armii zarządziło wojskowe generał-gubernatorstwo otwarcie w marcu r. b. c. i k. seminarjum nauczycielskiego męskiego w Jędrzejowie. Na razie otwarty zostanie I i III rok seminarjum. Nauka trwać będzie w bieżącym roku do końca lipca.

Z Solca.

Zakład wód mineralnych w Solcu po przerwie, spowodowanej wypadkami wojennymi na terenie Królestwa, będzie otwarty dla chorych w zbliżającym się sezonie leczniczym.

Zakład ten, mimo że cały rok prawie okolica Solca była terenem walk i przemarszów wojsk, szczęśliwie ocalał od zniszczenia, a uszkodzenia, jakie ponosił w budynkach i ruchomościach, względnie łatwo mogą być doprowadzone do porządku. Prace przygotowawcze, mające na celu otwarcie zakładu w połowie maja, już się rozpoczęły.

Oszczędzanie ziemniaków.

Pod tym tytułem w ostatnim numerze (11) wydawanego w Poznaniu tygodnika „Katolischer Wegweiser“ znajduje się notatka następująca:

„P. minister wyznał wydał d. 18-go lutego r. b., podległym mu władzom następujące rozporządzenie: Towarzystwo popierania uprawy i ekonomicznego używania celowego kartofli, zwróci o na to uwagę, że częstokroć jeszcze ciągle — nawet w zakładach państwowych — zdarza się nieekonomiczne używanie ziemniaków do celów spożywczych, gdy obierają je przed gotowaniem. Ze względu na wynikające stąd marnowanie materiału spożywczego, wskazuję na to, że dla całkowitego wykorzystania zapasów kartofli konieczne jest pożądane, żeby gotowano kartofle w „mundurach“. — Duchowni i przedstawiciele szkół mogą nader skutecznie współdziałać temu, żeby się należyście stosowano do tej wskazówki“.

Kuchnia mieszczańska i sąsiedzka.

— Sprawozdanie z „Zygmunta Augusta“, z powodu nawału materiału bieżącego, zamieścimy w jutrzejszym numerze G. Ł.

Mowa filija pocztowa.

(s) W bieżącym tygodniu otwartą zostanie nowa filija pocztowa przy straży ogniowej (ul. Przejazd Nr. 3), gdzie przyjmowaną będzie korespondencja do wysyłania.

Jest to już 4-ta filija pocztowa w naszym mieście.

I-sza filija znajduje się przy ul. Konstantynowskiej Nr. 4; 2-ga — przy ul. Mikołajewskiej Nr. 54; i 3-cia — przy ul. Zarzewskiej przy straży ogniowej.

Przedstawienie w lokalu Taniej kuchni dla inteligencji.

Wczora odb to się chwarta w bieżącym sezonie przedstawienie teatralne na dochód Tan. Hvg. Kuchni dla inteligencji przy ul. Nawrot 23, które, tak jak i pierwsze trzy, zapelnio sale po brzegi.

Amatorzy odegrali „W zielonym gaiku“, komedję i akt w Zygmunta Przybylskiego. Wykonawcy, panie Umińska i W. Nakielska i panowie Skarżyński i W. Galicki, wywiązaali się bardzo dobrze ze swego zadania, szczególnie p. Umińska w roli dziewczyny wiejskiej.

W III części odegrano operetkę jednoaktową z francuskiego J. Costego „Węglarze“.

Nadzwyczaj żywa, zabawna akcja i piękne melodie bardzo się podobały publiczności, która co chwila wybuchała do śmiechem, to oklaskami, nagradzając w ten sposób wykonawców. W pierwszym rzędzie należy wyróżnić p. Woźniaka (baryton) szanego już szerzej publiczności łódzkiej, który rolę Biarda zagrał pod każdym względem świetnie.

Śpiew i gra p. Wiesławy Ederówny (sopran), uczenicy p. Wilkoszewskiej i p. Twardowskiego (tenor) przechodzą miarę amatorską. Rolę (nieśpiewaną) Tardivala zagrał p. Gertner. Panu Zaborowskiemu należy się podzięką za wyreżyserowanie, a p. Fotydzę za pracę nad wystudjowaniem tej pięknej, melodyjnej i dość trudnej operetki, która zasługuje na powtórzenie na większej scenie.

(x)

Z kuchni dla inteligencji.

(s) Na ostatnim posiedzeniu zarządu Kuchni dla inteligencji (Dzielnia 20) postanowiono z powodu wielkiej frekwencji na obiady, zwiększyć liczbę takowych na 300 dziennie.

Zarząd pomiędzy sobą podzielił mandaty w sposób następujący:

Dyrektor Krol (prezes), J. Rosenblat (wice), A. Meersohn (sekretarz), Monic (kasjer).

— Ze Stowarzyszenia spożywcze-go przy Zw. zaw. rob. przemysłu metalowego „Metalowiec“.

(s) Ogólne zebranie członków Stow. robotniczego „Metalowiec“ odbędzie się w niedzielę w dniu 28 marca, w lokalu przy ul. Pustej nr. 6 o godz. 3 po południu.

Porządek dzienny obejmuje.

- 1) Zagajenie zebrania.
- 2) Sprawozdanie zarządu za rok 1915.
- 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
- 4) Wskazania na przyszłość.
- 5) Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej.
- 6) Wolne wnioski.

Sklep przy Stowarzyszeniu, mieszczący się przy ulicy Widzewskiej nr. 139, otwarty jest od 8 rano do 12 i pół po południu i od 2 do 7 wiecz., w soboty do 6 po południu, w niedzielę zaś od 8 — 10 rano.

Z żyd. klubu rzemieślniczego.

We wtorek, dnia 21 i w środę 22-go b. m., o godzinie 7-iej punktualnie odbędzie się w lokalu Klubu rzemieślniczego awieczajne ogólne zebranie członków.

Porządek dzienny ogólnego zebrania:

- 1) zagajenie posiedzenia,
- 2) ogólne sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły — referuje sekretarz zarządu inżynier A. Russak,
- 3) sprawozdanie kasowe komisji spożywczej i chlebowej — referuje wiceprezes zarządu dr. J. Lewin,
- 4) wniosek zarządu, dotyczący inkassa,
- 5) organizacja rady fachowej,
- 6) budżet na rok przyszły,
- 7) wybory.

Organizacyjne zebranie Stow. dentystów-techników.

(s) Onegdaj o godzinie 8 wieczorem, w lokalu „Hazomiru“ przy ulicy Spacerowej nr. 21, odbyło się organizacyjne zebranie członków Stow. dentystów-techników.

Zagaik zebranie p. K. Szulman, który też został wybranym i na przewodniczącego.

Dr. Zalwasser miał mowę programową o celu i zadaniach związków zawodowych.

P. Machrowski odczytuje ustawę Stowarzyszenia, z której widać, iż Stow. powyższe ma na celu polepszenie ekonomicznego i kulturalnego położenia członków przez otwarcie biura pracy, kas pożyczkowo-oszczędnościowych, sądów polubownych, kasy ubezpieczeniowej, kooperatywy, tanich kuchni, biblioteki, kursów fachowych i t. p.

Podczas debaty nad punktami ustawy wyłonit się wniosek, czy Stowarzyszenie powyższe ma nosić miano „żydowskie“, czy też odmienną ma być ta nazwa.

Uchwalono, by Stowarzyszenie to nosiło nazwę „Żydowskie Stowarzyszenie dentystów-techników“.

Ogłoszono następnie przerwę, podczas której zebrani zapisują się w poczet członków.

W końcu przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący:

Do zarządu wybrani zostali pp.: K. Szulman, panna A. Wołkiewicz, M. Michrowski, M. Ciesielski, Karabanow, Kokotek, Ruc i Helman.

Do komisji rewizyjnej pp.: Ugoński, Lisak i Kapewski. Jako kandydaci pp. Łaszczewski i Myśliborski.

Z bóżnicy Wiklera.

(s) Przed wejściem do bóżnicy t. zw. Wiklera wywieszono rozporządzenie policyjne, iż osobom niestale modlącym się w bóżnicy, mieszkańcom zachodniej części miasta i mieszkańcom domów, w których grają choroba zakaźna, surowo się zabrania zbierania się na modlitwę w bóżnicy.

Szkice muzyczne.*)

Po uporczywej i bezlitosnej walce mocarstwa ducha z przeznaczeniem w V symfonji Beethovena — utworze, którego epigrafja głosi:

Przez mrok ku światłu
Przez walkę ku zwycięstwu...

szósta symfonia tegoż kompozytora wypełnia duszę słuchacza poczuciem pokoju i błogości. Wśród symfonji Beethovenskich, a ich głęboko poważną treścią, „Pastoralna“ jest — rzekłbyś — idyllicznym epizodem, chociaż i tu mamy pierwiastek silny, patetyczny — burzę w całej grozie rozpetanego żywiołu.

Z napisów i uwag, któremi zaopatrzył Beethoven szkice do swej „Pastoralnej“, wnioskujemy, że ma ona otwierać życie wiejskie na łonie natury, zaś uwaga twórcy: „Mehr Ausdruck der Empfindung, als Malerei“ poucza nas dalej, że muzyka tej symfonji wyraża przedewszystkiem odczucia wa-

*) Z powodu odegrania Symfonji „Pastoralnej“ w dniu dzisiejszym przez Orkiestrę Symfoniczną pod dyr. p. Br. Szulca.

wewnętrzne, rozmaite duchowe przeżycia, podczas gdy pierwiastek musycznej obrazowości (Tonmalerei), winien zajmować w niej miejsce pośrednie i mniej wydatne.

I-sza część symfonji (Allegro ma non troppo) maluje szeroki, rozległy krajobraz. Ogarnia nas tu nieklamany zachwyt, owa dobrze nam znane uczucie radości błogości, gdy po długiej zimowej niewoli wśród szarych, posępnych kamiennych swałów miast, mamy wreszcie możność wydołania się po za jego granice, by całym swym jestestwem zanurzyć się w oceanie słonecznego blasku, zieleni, aromatu kwiatów i ptasząt świergotu. Sielankowo naiwny temat rozwiązany przez ciągłą fermatę wprowadza nas na samym początku symfonji w odpowiedni nastrój. Motyw ten rozwija się stopniowo i dochodzi wreszcie do prawdziwego szalu radoanego, a nabiera form tak burzliwych, że twórca uważa za konieczne przeciwstawić mu drugi motyw równie prosty i nie mniej cudowny, który temperuje niejako pierwszy, służąc jednocześnie bodźcem do dalszego rozwoju symfonji. Obydwa te tematy dostarczają kompozytorowi niezmiernego bogactwa materiału, który też genialnie wykorzystuje dla roztoczenia świetnego, pełnego blasku i barw pejzażu.

W II-części (Andante molto meno) widzimy, jak twórca zbiera niejako w bardziej ściśle i miłe ramki to wszystko, co powstał był do życia i wyozarował w pierwszej części swej symfonji.

Odozwamy tu całą upojoną błogością upalnego dnia letniego, w przewiewnymieniu drzew gęstych, na brzegu rzuciu, co oichutko toczy swe perliste kaskady, wokół zaś świerzącą koniki polne, fruującą ptaszki i szczebioczą — zaś obok tego życia natury pulsuje życie serca, dźwięczą w niem wszystkie te chóry strun tysiącem — serca Kochającego, roztopionego w błogości, jak rozkochana natura w powabnych uroczach lata. Nad całym tym Andante zrybuje postać zadumana, marzycielska (może twórcy samego), którą ogarnia potężny urok tętniącego wokół życia natury.

Jednocześnie ogarniamy wzrokiem coraz to szersze horyzonty. Już nie samotnie kroczącego marzyciela mamy przed sobą, lecz całą gromadę, ożywioną i hałaśliwą — wesoly wiec wieśniaków (Allegro), który jest początkiem III-ciej symfonji. Tu humor twórcy rozlewa się szeroką falą. Pełne tu żartów zabawnych a krotechwilnych. Komiznym jest, ów hałaśliwy i szumnie wpadający rytm 2/4, który doprowadza wreszcie psującą wesołość aż do niesamowitej uciechy. Jakżeż zabawnym jest obrazek, wyobrażający wiejskiego fagocistę, który potrafi tylko trzy nuty wygrywać na swym instrumencie, a który z nadzwyczajną zręcznością stara się je wciśnić wszędzie gdzie tylko się da. Gdy uciecha dosięga już szczytu, wówczas twórca porzuca ów nastrój humorystyczny — komizny, przechodząc do nastroju gładnie podniesionego, dzięki zupełnej naturalnej okoliczności, spowodowanej nadsięgającą nawałnicą, która przerywa hulającą wesołość. Ta burza (Allegro) jest rozpetaniem potężnych, majestatycznych żywiołów, wobec których słabym i nikłym jest rodzaj ludzki.

Jednakże burza zamiera, grzmot milknie w oddali, a gdy ciałnia błyskawica gaśnie na horyzoncie, fujarka pastuska zwołuje już nanowo rozperzanych wieśniaków. Wszystko minęło i znowu słońce wyraża... Zabłysły drzące djamentowe łezki na liściach drzew... fujarki sielskie nawołują się wzajemnie z pagórka na pagórek, zaś a tych odgłosów i wołań wyrasta ogólny hymn wieśniaków, jedna wielka pieśń dziękczynna na cześć Stwórcy (Allegretto), stanowiąca arcydzieło i imponujący finał symfonji. Krótko w niej podjęte uczucie, przepojone nawiąskiem wdzięcznością dla Wielkiej Potęgi Twórczej. Owa Potęga, stworzywszy naturę, stworzyła zarazem i ów wielki umysł oraz wielką duszę, które potrafiły skupić w sobie całe życie natury i wyrazić je za pomocą dźwięków.

W. S...ski.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

19-go marca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Na północo-wschodzie od Ver-melles (na południu od kanału Labassée) wydarłiśmy anglikom, po skutecznym przygotowaniu ogniem artyleryjskim i po pięciu skutecznych wybuchach, ich niewielką zdobycz, osiągniętą przez nich w walce przy pomocy min dn. 2 marca. Z zasypanej po większej części załogi nieprzyjaciela, wzięto do niewoli 30

pozostałych przy życiu. Przeciwnatarcia rozbiły się. Miasto Lens przaył znów ciężki ogień angielski. Podczas gdy dzień wczorajszy, u-
płynął na lewym brzegu Mozy bez szczególnych wydarzeń, dziś rano sflumiono w zarodku zaczątki nataré francuzów na „Martwego człowieka“ i ztamtąd na wschód. Na prawym brzegu wzmaga się od czasu do czasu czynność artylerji; jednocześnie o niektóre stanowiska obronne w wielu miejscach na południu od twierdzy Douaumont i na zachodzie od wsi Vaux zawrzały walki zblizka, które jeszcze nie zostały ukończone. Z oddanego francuzom stanowiska przy leśniczówce Thiville (na północo-wschodzie od Badonviller dn. 4 marca, wyparł ich wczoraj oddział niemiecki.

Po zniszczeniu nieprzyjacielskich schronisk ziemnych i zabraniu 41 jeńców, ludzie nasi powrócili do swych okopów.

Działalność wywiadowcza i napa-
stnicza lotników po obu stronach była bardzo ożywioną. Nasze latawce napadły na zakłady kolejowe na liniach Clermont—Verdun i Epinal—Lure—Vesoul oraz na południe od Dijonu.

Bomby nieprzyjacielskie, z rzucone na Metz, zraniły trzy osoby cywilne. Z floty francuskiej, która napadła na Milhuzę i Habsheim, zestrzelono w walce w powietrzu w okolicy Milhuzy cztery latawce. Lotnicy ponieśli śmierć. W Milhuzie ofiarą napadu z pośród ludności było 7 osób zabitych i 13 rannych, a w Habsheimie uśmiercono żołnierza.

Z widowni wschodniej.

Oczekiwane natarcia rosjan na froncie jeziora Dryzwaty-Postawy i po obu stronach jeziora Narocz nastąpiły z wielką siłą. We wszystkich miejscach odparto nieprzyjaciela z nadzwyczaj dużymi stratami. Przed stanowiskami naszymi po obu stronach jeziora Narocz naliczono 9,270 poległych rosjan. Wiasne straty są bardzo nieznaczne.

Na południe od jeziora Wlezniew zastrzyły się tylko walki artyleryjskie.

Z widowni bałkańskiej.

Położenie jest [naogół] niezmiennone. Jeden z naszych statków napowietrznych napadł w nocy z 18 marca na flotę ententy pod Kara Burun na południe od Salonik.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 19-go marca.

Z widowni rosyjskiej.

Nad Dniestrem i na froncie be-sarabskim żywsza nieprzyjacielska działalność artylerji. Szaniec przy-czołga mostowego pod Uścieczkiem, podlegał w nocy silnemu ogniovi z miotaczy min. Po pewnym przygo-towaniu artyleryjskiem, wysadził nie-przyjaciela dziś rano mine, poczem nastąpiło natarcie przy pomocy gra-natów ręcznych. Wskutek wybuchu musiano środek linii obronnej cofnąć nieco. Wszystkie inne natarcia od-parto, przyczem pojmano kilku ro-sjan.

Z widowni włoskiej.

Nad dolną Soczą względny spokój w dalszym ciągu trwa. Latawce obrzuciły bombami powtórnie baterie nieprzyjacielskie u ujścia Sodobby. Nieprzyjaciel ostrzeliwał znów z dział ciężkiego kalibru miasto Gorycja. Przy przyczółku mostowym Tolmeinu nacierały w dalszym ciągu zwycięsko wojska nasze, przedarły się dalej na-przód przez drogę Selo-Ciginji, i na zachód od St. Maria oraz odparły kilka przeciwnatarć na zdobyte sta-nowiska. Wyrzucono również nie-przyjaciela z umocnionego stanowiska na południowym krańcu Mrz Vrh. Uciekł on do Grabji. W walkach tych pojmano dalszych 283 wło-chów. Działalność artylerji na froncie karytyjskim, wzmogła się w odcin-ku Fellah i rozszerzyła się na grzbiet Karstu. Żywemu ogniovi nieprzyci-elskiemu podlegał również front Dolomitów, a zwłaszcza obszar Col di Lana, następnie nasze stanowiska pod Mater w dolinie Suhana i nie-które miejsca frontu zachodnio-tyrol-skiego.

Z widowni południowo-wschodniej.

Spokój.

*Zastępca szefa sztabu generalnego
Hofer,
marszałek polny porucznik.*

Wydarzenia na morzu.

Przed południem 18 marca przy dobrych warunkach obserwacyjnych i słonecznej pogodzie, bez jakiegokolwiek ostrzeżenia, niedaleko Sebenico, nurkowiec nieprzyjacielski wy-puścił na nasz okręt szpitalny „Elektra“ dwie torpedy, z których jedna trafiła i ciężko go uszkodziła. Jeden marynarz utonął, a dwie siostry Czerwonego Krzyża odniosły ciężkie rany.

Większego naruszenia prawa mię-dzynarodowego na morzu, nie moż-na sobie prawie wyobrazić.

Tegoż dnia przed południem, je-den z naszych nurkowców storpedo-wał przed Durazzo francuski prze-ciwtorpedowiec typu „Fourche“. Za-tonął on w ciągu minuty.

Komenda floty.

Ribot o położeniu finanso-wem.

„Godzina rozstrzygająca Francji“.
PARYŻ, 18 marca. Agencja „Havas“ donosi: Minister finansów Ribot przedstawił w piątek po południu w izbie położe-nie finansowe i oświadczył: „W ostatnich miesiącach 1914 r. wydaliśmy 5 i pół mi-liarda, w r. 1915 przeszło 22 miliardy. Tymczasem zaliczka Banku Francji dla państwa powiększyła się do 31 grudnia 1915 roku tylko o 1.100 milionów fran-ków, a emisja francuskich biletów skarbo-wych nie przekroczyła 7 miliardów fran-ków. Emisja zagraniczne wynosiła 480 mi-lionów. Mimo nadzwyczaj wielkich cięża-rów położenia, niema w sobie niepo-konającego co do powodzenia naszych po-życzek w Stanach Zjednoczonych i we Fran-cji“.

Ribot dał następnie wyjaśnienia co do wprowadzenia nowych podatków i za-lecił unikanie rozpraw, któreby mogły spowodować niebezpieczeństwo ruchu nie-przemyślnego w kraju. W końcu rzekł: „Nadeszła godzina rozstrzygająca. Oczy-ściego świata zwrócone są na Verdun.“

Wściekłość ataków nieprzyjaciela na ten punkt okazuje, że jako niecierpliwością nieprzyjaciela pożąda sukcesu. Historia be-dzie uważać obronę Verdun jako jedno z największych wydarzeń w naszym kra-ju. Bez próżnego optymizmu można dziś powiedzieć, że widzimy koniec wojny.“

OFERTA.

Złożona w Adm. „Gazety Łódzkiej“
Bezimiennie na „Tanie kuchnie“ Pał.
mud-Tory 1 rb. 50 kop.

POTRZEBNY

Prowizor Farmacji
z wieloletnią praktyką

Oferty pod „100 P.“ do Redakcji „Gazety Łódzkiej“



**Institut de Beauté
de M-lle Miłakowska**
powrócila z za-ranicy (ul. ZAWADZKA № 6.
(uczenica prof. Archangeau w Paryżu).
Specjalne francusko — kosmetyczne masaże
za pomocą środków lekarskich. Higieniczne
piel.gnowanie i odmażdżanie cery
twarży.
Usunięcie zmarszczek, wągrów piegów, kro-slawatej i ospowatej cery i brodawek. Wzma-
nianie porostu włosów. Usunięcie elektroli-
za niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyła-
czne użycie preparatów elektrycznych podług
najnowszych wynalazków. Opieka lekarska.
Przyjęcie od godziny 3 — 6 wieczorem.

SZKOŁA SPIEWU
Marji Wilkoszewskiej
ul. Widzewska 36. — ul. Widzewska 35.
Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji, deklamacji oraz gry
na fortepianie z wykładem teorii. Zapisy od 4—6 pp.
Na żądanie lekcje w mieście.

BI-BA-BO
Kabaret literacki
w hotelu „S A W O Y“
Krótka 6. — Krótka 6.

Benefis Marji Szoslandowej
W Czwartek, dn. 23 Marca 1916 r. o godzinie 9 wieczorem
Oprócz pierwszorzędných numerów w „Piosenkach i słowie“, zostaną powtórzone niektóre atrakcje z prze-
szłego Czwartkowego programu między innymi:
„Charakterystyczne tańce“ „Danse brune“. „Le gamin“ i „Tango des apaches“.
Udział przyjmują panie M. Szoslandowa, I. Holubówna, p-wie St. Szosland, K. Hanusz, K. Woźniak, S. Mi-
chałowski, p. F. Pantel, A. Tarłowski i inni.

Ogłoszenie.
Znajdujące się w parku Mikołajewskim pomieszczenie na urza-
dzenie kawiarni zostanie wydzierżawione na czas letni r. 1916-go.
Reflektanci zechcą złożyć przed dniem 5-go kwietnia r. b. do Ma-
gistrowi, Wydziału Ogrodowo-Leśnego, oferty z podaniem dotyczą-
sowej działalności i zafiarowanej sumy dzierżawnej.
Magistrat.

Mam zaszczyt zawiadomić Sza-
nowną Klijentelę, że moje **cyklo-
dromy** przy ul. Mikołajewskiej 30
i Półńskiej 10 zostały z dniem 15 Mar-
ca 1916 r. otwarte. Z poważaniem
M. Konkowski.

MYDŁO
funt 60 kop. u Szmalewicz, Południowa 8.

Resztki
na kostjumy, suknie i bluzki po cenach niskich
L. SZAJA,
Piotrkowska № 41. Parter lewa oficyna.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! M ble najtaniej nowe i używane, w dużym wyborze, poleca magazyn mebli Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 116 Isze piętro front.

A. A. A. Kupuję i sprzedaję maszyny do sycia. Brzezińska 10 m. 9. front.

A. A. T anto lecz zaraz sprzedam meble z 3-ch pokoi. Mikołajewska 95 m. 27 front I piętro.

Spe cjalista
Dr. L. PRYBULSKI
Ul.ica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
choroby zewnętrzne i włosów
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwa-
nie szpeczących włosów.
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—8. Panie o 5—6 p.p.

Tylko w funtowych paczkach
opakowanego miodu sztucznego
firmy (dawniej „Ekonomia“ MALCZER, SZWARC
i WŁODAWSKI Łódź, Północna 10) gładkie wszędzie.

A. M eble z 3-ch pokoi sprzedam, tanio Piotrkowska 18—9.

B uraki białe hurtowe tanio do sprzedania. Widzewska 77.

K upuję zęby sztuczne mogą być połamane pi-
ęć dobre ceny. Nowo - Cegielińska 10 m. 18
od 10 rano do 6 po poł.

K rawnie damski z powodu rzyzysu szyje el-
ganccko kostjumy od mk. 10, palta od mk. 8
sukie od mk. 2. Pracownia E. Rudzkiej Piotrkowska 71, parter. Nowe żurnale nadeszły.

P otrzebny chłopiec lat 14—15 do dentysty. Krótka 9.

P otrzebna zdolna kamizelczarka. Mikołajew-
ska № 71 m. 34.

P iekarnia od kilku lat dobrze prosperująca jest
do wynajęcia od kwietnia. Koziny ul. Wło-
dzimierska 26 wiadomość u gospodarza.

S alepowe urządzenie może być na kolonialno-
spożywcze lub winne, zupełnie nowe, do
sprzedania. Senatorska 16, stróż wskaza.

E ng-nja Spikowska zgubiła paszport niemiecki
wydany przy ul. Nowo Targowej 16.

F laccytna Hibner zgubiła paszport niemiecki
wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

F ra. ożek Kociotkiewicz zgubił paszport nie-
miecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

J ósef Krajewski zgubił paszport niemiecki wy-
dany przy ul. Przejazd 1.

P iotr Michałowski zgubił kartę od paszportu
wydaną z fabryki Karola Bennicha.

M arjanna Szczepańska zgubiła paszport nie-
miecki wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

S taniława Błaszczak zgubiła paszport niemie-
cki wydany z ul. Ewangelickiej 10.

T eofil Dambinski zgubił paszport niemiecki
wydany z g.n. Grzeszowce.